Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 3 lipca 1936 r. | Nr. 179

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 Zł.

Czy Naczelny Wódz gen. Śmigły-Rydz

wygłosi w dniu 6 sierpnia programową deklarację

Dwie sprzeczne „pewne informacje"

WARSZAWA, 2.7. (Tel. wł.) Wczoraj dawaliśmy zapowiedź, na podstawie pogłosek krążących w świecie politycznym w stolicy, o mającem być wygłoszonem programowem przemówieniu Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza. Pogłoski te znalazły niejako potwierdzenie w krakowskim „IKC", który pisze, iż po przemówieniach ostrzegawczych gen. Śmigłego-Rydza i powołaniu gen. Składkowskiego jako szefa Rządu Obrony Narodowej, obecnie nadszedł czas:

na bardziej szczegółowe przemówienie o charakterze deklaracji programowej. Mowa, której należy oczekiwać w sierpniu, będzie miała — wedle naszych informacyj — charakter takiej właśnie wielkiej programowej deklaracji Naczelnego Wodza o zasadniczem znaczeniu.

Dlatego też uznać należy tegoroczny zjazd sierpniowy legjonistów za punkt zwrotny w rozwoju sytuacji wewnętrzno-politycznej.

„IKC" określa tedy termin tego przemówienia na 6 sierpnia. Wiadomość ta była zapewne nie na rękę pewnym kołom politycznym, bowiem w popularnym organie t. zw. „grupy pułkownikowskiej" „Kurjerze Czerwonym" pojawiło się tego rodzaju dementi:

W dzisiejszym „Il. Kurjerze Codziennym" pojawiła się wiadomość, iż na tegorocznym zjeździe legjonistów, który ma odbyć się w sierpniu w Krakowie, Naczelny Wódz, gen. Śmigły-Rydz wygłosi „wielką mowę o charakterze deklaracji programowej".

Ze źródła jaknajbardziej miarodajnego dowiadujemy się, że zarówno data tegorocznego zjazdu legjonistów, jak i udział w nim Naczelnego Wodza i ewentualne jego wystąpienie nie zostały dotąd ustalone.

Zatem i treść tego wystąpienia jest oparta na dowolnych tylko przypuszczeniach.

Jednocześnie z tem zaprzeczeniem w „Gońcu Warszawskim" pojawiła się tego rodzaju wiadomość:

W kołach politycznych panuje przekonanie, że już w najbliższym czasie należy oczekiwać zasadniczej rewizji poglądów i zmian w naszem życiu politycznem.

Zapoczątkowanie tego nowego okresu spodziewane jest w dniu 6 sierpnia na zjeździe legjonistów. Fakt ten poprzedzić mają doniosłe narady z p. Prezydentem Rzplitej.

W poszczególnych środowiskach legjonowych toczą się na ten temat ożywione dyskusje — nikt jednak nie jest poinformowany co do szczegółów wystąpienia gen. inspektora.

Na pytanie nasze, czego się należy spodziewać po 6 sierpnia, otrzymaliśmy następującą odpowiedź od jednej z bardzo dobrze poinformowanych osób:

— Nie wiem nic ponadto, że dzień 6 sierpnia 1936 r. może się stać datą przełomową w polityce wewnętrznej Polski.

A więc wiadomość również „od dobrze poinformowanych osób".

Czy ów „przełomowy moment" nastąpi akurat w dniu 6 sierpnia, czy wcześniej lub nawet później — w tej chwili trudno powiedzieć. W każdym razie w kołach politycznych mówi się, iż ostatnie wydarzenia skłaniają decydujące czynniki do przyspieszenia akcji, mającej na celu wyjście z obecnego impasu polityczno-społecznego.

Deklaracja programowa, o której się mówi, wiązać się ma z rozpoczęciem czteroletniego planu, który wedle zapowiedzi wicepremjera Kwiatkowskiego, rozpocząć się miał 1 lipca.

Obecnie gorączkowa praca wre w głównej komendzie legjonowej oraz w znajdującym się w stanie organizacyjnym biurze propagandowem, na czele którego nieoficjalnie jeszcze stoi red. W. Szpiczyński.

W najbliższych dniach należy się spodziewać decydujących posunięć, przyczem nie są wyłączone zmiany personalne na różnych stanowiskach.

Ś. † p.

ANTONI WINCENTY PTAKOWSKI

b. urzędnik Banku Państwa w Częstochowie, b. kierownik Banku Zagłębia w Sosnowcu

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami dnia 1 lipca 1936 r. w Szpitalu Powiatowym w Będzinie przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Pow. na cmentarz w Będzinie nastąpi w piątek 3.VII. o godz. 6 pop.

Msza żałobna w kościele parafjalnym w Sosnowcu w sobotę o godzinie 8-ej.

ŻONA, DZIECI, RODZINA

ZAJŚCIA POD PRZEWORSKIEM

4 osoby zabite — kilkanaście rannych

LWÓW, 2.7. Oficjalny komunikat wojewódzki donosi:

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych w miejscowości Krzeczowice pod Przeworskiem doszło do zajść.

Policja aresztowała kilku agitatorów, którzy podburzali robotników pracujących przy robotach drogowych do przerwania pracy. Aresztowanych policja przeprowadziła do komisarjatu.

W kilka minut po aresztowaniu przed komisarjatem zebrał się tłum liczący kilka tysięcy osób, który domagał się zwolnienia aresztowanych agitatorów.

Tłum przybierał coraz groźniejszą postawę, a wreszcie rzucił się na posterunek PP, pragnąc siłą „odbić" aresztowanych.

Prowodyrzy uzbrojeni byli w siekiery, kłonice i kamienie.

Wynikło starcie z policją, podczas którego kilkunastu policjantów odniosło rany, a jeden z nich, aspirant PP otrzymał ciężką ranę w głowę.

Wobec zdecydowanej postawy tłumu policja użyła gazów łzawiących, a gdy tłum atakował nadal, funkcjonarjusze PP użyli broni palnej, w wyniku czego osiem osób spośród tłumu poniosło śmierć, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Na miejsce wypadku przybyły wzmocnione oddziały policji, które przywróciły spokój.

LWÓW, 2.7. (Tel. wł.) W późnych godzinach wieczornych województwo we Lwowie ogłosiło komunikat, z którego wynika, że zostało zabite 4 osoby a nie, jak mylnie podano, 8 osób.

W niedzielnym wydaniu „Kurjera Zachodniego" pozdrowienie Jana KIEPURY dla Sosnowca...

Dziennikarze włoscy wytoczyli proces władzom Kantonu genewskiego

GENEWA, 2.7. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem omawiano spór włosko-abisyński.

GENEWA, 2.7. (Tel. wł.) Incydent, jaki powstał wskutek demonstracji dziennikarzy włoskich podczas przemówienia negusa w Lidze Narodów, jest szeroko komentowany w kuluarach Ligi.

Dziennikarze włoscy na skutek energicznego protestu posła włskiego w Bernie zostali zwolnieni z aresztu i otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia kantonu szwajcarskiego, w obrębie którego znajduje się Genewa.

Dziennikarze udali się do miejscowości oddalonej o 40 km. od Genewy, gdzie znajduje się inny kanton.

Wydaleni zwrócili się do dwóch adwokatów włoskich, którzy mają wytoczyć proces władzom kantonu genewskiego za niesprawiedliwe wydalenie ich.

GENEWA, 2.7. (Tel. wł.) Dziś premjer Blum opuścił Genewę, udając się samochodem do Paryża.

NOTA DELEGACJI ABISYŃSKIEJ DO LIGI NARODÓW

GENEWA, 2.7. (Tel. wł.) Dziś delegacja abisyńska złożyła notę do Ligi Narodów, w której zwraca się z apelem, by Liga nie uznała aneksji Abisynji przez Włochów oraz aby Liga udzieliła gwarancji na pożyczkę dla Abisynji w sumie 19 miljonów funtów szterlingów na akcję zbrojną przeciwko Włochom.

---

845 kilometrów

w 10 godzin 46 minut

WARSZAWA, 2.7 (tel. wł.). W dniu 1 lipca nastąpiły znaczne zmiany w rozkładzie jazdy koleją. Między innemi w dniu 1 lipca przeszedł przez całe nasze państwo po raz pierwszy pociąg Lux (Train bleu), który od dnia tego przestał kończyć swój kurs w Warszawie i został przedłużony do samej granicy sowieckiej, a właściwie do Moskwy. Pociąg ten przystaje na całym obszarze Polski tylko 5 razy. Lux w kierunku wschodnim biegnie przez całą Polskę, 845 klm. Razem z wszystkiemi postojami przebiega przestrzeń w czasie 10 godz. i 46 min., a z powrotem nawet 10 g. 37 min. Na niektórych przestrzeniach osiąga szybkość ponad 100 kilometrów

---

Amb. Grzybowski

WYJECHAŁ DO MOSKWY

WARSZAWA, 2.7. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydjum Rady ministrów, dr. Grzybowski, wyjechał do Moskwy, gdzie, jak wiadomo, został mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej.

Min. Beck konferuje

Z CZESKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

GENEWA, 2.7. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Krofta odwiedził dzisiaj przed wieczorem min. Becka w hotelu „Carlton" i odbył z polskim ministrem spraw zagranicznych dłuższą rozmowę.

Konferencja ta wywołała w kołach genewskich duże wrażenie.

W kuluarach Ligi sądzą, że rozmowa ta przyczyni się do odprężenia stosunków czesko-polskich.

„Niema zwycięzców ani zwyciężonych"

Deklaracja ideowa inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW, 2.7 (tel. wł.). Po ujęciu inż. Doboszyńskiego wychodzą na jaw szczegóły jego ucieczki z Myślenic, które poniżej zamieszczamy:

Jeden ze spotkanych wycieczkowiczów bawił w schronisku na Starych Wierchach, gdzie przed kilku dniami przebywał przez kilka godzin Doboszyński ze swoim oddziałkiem.

W książce schroniska Doboszyński wpisał w rubryce: „Kto":

— **Inż. A. Doboszyński z 9 narodowcami.**

Natomiast w rubryce: „Cel wycieczki":

— **W walce o Wielką Polskę...**

Pozatem wpisana jest uwaga, że zostaje winien kilka złotych, które zwróci, jak tylko będzie mógł.

Nieskłonny do zwierzeń gospodarz schroniska opowiadał, że Doboszyński przybył do schroniska ze swymi ludzmi, wystawił wartę, kazał dać jeść i po kilku godzinach odszedł w lasy. Wszyscy członkowie oddziału byli uzbrojeni i w dobrem usposobieniu.

Wszelkie pogłoski o tem, jakoby Doboszyński miał prywatne porachunki ze starostą myślenickim, nie odpowiadają prawdzie. Doboszyński zamieszkiwał pod Skawiną, w pow. Krakowskim, gdzie znajduje się jego posiadłość. Starosta myślenicki, Bassara, był dawniej wicestarostą w Białej, gdzie ruch narodowy nie miał w nim przyjaciela; do Myślenic p. Bassara przybył niedawno.

RODZINA DOBOSZYŃSKICH

Rodzina Doboszyńskich jest w Krakowie powszechnie znaną. Ojciec inż. Adama Doboszyńskiego (również Adam), był adwokatem, posłem do austrjackiego parlamentu, radnym miejskim, wydawcą „Nowej Reformy", organu (t. zw. bezprzymiotnikowej) polskiej demokracji. Brat ojca, em. radca sądowy, żyje dotąd w Krakowie.

AUTOR „GOSPODARKI NARODOWEJ"

Inż. Adam Doboszyński, wszechstronnie wykształcony, obdarzony dużym zmysłem organizacyjnym, wielką życzliwością i uczynnością dla warstw robotniczych i chłopskich, cieszył się dużą popularnością w mieście i w powiecie. Ostatnio przebywał od pół roku poza Krakowem w wojsku i w Warszawie, gdzie przygotowywał do druku II wydanie swojej książki „Gospodarka Narodowa". Wziął urlop z organizacji politycznej. Osobistego kontaktu z masą ludową nie stracił. Gdy niedawno wrócił, zjawili się licznie w jego dworku okoliczni włościanie.

JAKA BYŁA PRZYCZYNA KROKU DOBOSZYŃSKIEGO

Co było bezpośrednią przyczyną kroku inż. Doboszyńskiego? Oto pytanie, które tysiące krakowian codziennie stawiają sobie nawzajem. Odpowiedzi idą w dwu kierunkach: 1) Szczególnie ciężkie stosunki w powiecie Myślenickim. Starosta tamtejszy, Bassara, cieszy się wyjątkową niepopularnością wśród chłopów. Chłopi przychodzili do inż. Doboszyńskiego z żalami i skargami. 2) ogólne stosunki w Polsce. O nich powie zapewne dość wiele „proces myślenicki", czekający nas niezadługo.

Zgodnie z wczorajszemi wiadomościami potwierdza się, że **Doboszyński w sobotę był już w Czechosłowacji i później powrócił na terytorjum Polski.**

JEDNOŚĆ NARODOWA W POJĘCIU DOBOSZYŃSKIEGO

Do redakcji jednego z dzienników bliski znajomy inż. Doboszyńskiego nadesłał list.

W liście tym czytamy m. in.:

„Adam Doboszyński był żarliwym wyznawcą hasła szeroko pojętej jedności narodowej. W jednej z rozmów powiedział mi:

— W tragicznej walce obozów politycznych w Polsce nie może być ani zwycięzców, ani z wyciężonych, bo taki koniec walki byłby tylko jej zakończeniem pozornem, byłby źródłem dalszych walk wewnętrznych.

PRZESŁUCHANIE

Przez całą środę odbyło się przesłuchiwanie Doboszyńskiego. Dokonywali go prokurator dr. Klimczyk i sędzia śledczy Zacharski, **któremu tę sprawę** powierzono. Jak słychać, Doboszyński nie wypierał się niczego i opisywał swój czyn z wszelkiemi szczegółami.

Okazuje się, że Doboszyński został zaskoczony przy aresztowaniu. Spał w zaroślach, a zbudziwszy się wskutek szelestu rozsuwanych gałęzi, zobaczył komendanta policji w Zawoi; **chciał zbiec, ale mu się nie udało.**

Po przewiezieniu do Krakowa, gdzie mieszka jego matka oraz brat, Doboszyński prosił o danie mu możności skomunikowania się z rodziną, czego mu — ze względu na toczące się śledztwo — odmówiono. Nie mniej na jego prośbę władze skomunikowały się z jego rodziną i udzieliły mu uspokajających wyjaśnień o stanie zdrowia jego **matki, która jest cierpiąca i o której stan zdrowia aresztowany bardzo się obawiał. Na widzenie się z rodziną mógłby otrzymać zezwolenie dopiero po zakończeniu śledztwa pierwiastkowego.**

Obrony Doboszyńskiego oprócz mec. Stypułkowskiego podjął się również mec. Pozowski z Krakowa.

Rozprawa przeciw Doboszyńskiemu i towarzyszom odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie.

DALSZYCH 13

KRAKÓW, 2.7. Doboszyński po złożeniu zeznań przebywa w dalszym ciągu w szpitalu więziennem. Znać na nim ślady wyczerpania wskutek przeżyć tygodniowych. Rana prawego stawu dłoni, powstała wskutek postrzału rewolwerowego, goi się.

Pościg za współtowarzyszami Doboszyńskiego trwa dalej. Organy bezpieczeństwa woj. Krakowskiego ujęły przedwczoraj i wczoraj **dalszych 13 uczestników, odstawiły ich do Krakowa** gdzie byli przesłuchiwani przez prokuratora dra Klimczyka.

PRZESŁUCHIWANIE INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

KRAKÓW, 2.7 (tel. wł.). **Podczas przesłuchiwania inż. Doboszyński twierdzi, że do wyprawy na Myślenice skłoniły go pobudki natury politycznej.**

Zaprzecza kategorycznie jakoby zamierzał ujść do Czechosłowacji.

Dalej twierdzi z całą stanowczością, **że nie miał na celu jakiegoś napadu rabunkowego, czy porachunków osobistych, a krok jego ma charakter demonstracji i akcji politycznej.**

Przewrót w motoryzacji kraju

Cena „Chevroletu" zł. 7.500—„Opla" zł. 4.800

Przewodniczący międzyministerjalnej komisji **motoryzacyjnej, wicemin. J. Piasecki** udzielił prasie obszernego wywiadu, w którym omawia wyniki akcji motoryzacyjnej kraju.

Pierwszym warunkiem ożywienia motoryzacji musiało być obniżenie **kosztów nabycia somochodu i kosztów jego eksploatacji** (obniżka cen benzyny, podatki i t.p.).

Koncesja rządowa na uruchomienie montażu w Polsce oraz osiągnięcie kontaktu handlowego **ze Stanami Zjednoczonemi, Anglją i Niemcami** wprowadzają następujące zmiany: udostępniony zostaje samochód osobowy średniego typu — **„Chevrolet" — za cenę 7.500 zł. — dzisiejsza cena 13.000 zł.** Cena samochodów małolitrażowych marki **„Opel" typu P. 4 będzie wynosiła 4.800 zł.** Nie może to być konkurencją dla polskiego Fiata 508, który stanowi typ luksusowy i oczywiście — droższy.

W ten sposób osiągamy zniżkę cen samochodów i zwiększamy różnorodność typów.

Z innych posunięć rządu, dla przyśpieszenia motoryzacji kraju, wymienić należy: ulgi w spłacie zaległości na Fundusz Drogowy, poprawę stanu dróg w Polsce, nowelizację przepisów ruchu samochodowego, ułatwione egzaminy na kierowców, budowę tanich garaży w miastach, wreszcie ulgi dla właścicieli taksówek i dla przedsiębiorstw autobusowych.

Przyczyny katastrofy pod Wrześnią

Generałowa Sosnkowska została zraniona

POZNAŃ, 2.7 (tel. wł). Katastrofa kolejowa w dniu 1 lipca na stacji kolejowej w Gułtowach, między Kostrzynem a Wrześnią, przybrała **rozmiary bardzo poważne.**

Okazuje się, że poza lokomotywą, która wyskoczyła z szyn przewróciła się na bok i zaryła się w ziemi, trzy dalsze wagony uległy całkowitemu rozbiciu. Czwarty wagon — restauracyjny, ma uszkodzony przód.

Z jadących pociągiem najcięższe obrażenia odniosła obsługa pociągu, z której **maszynista Fr. Morski z parowozowni Kutno poniósł śmierć na miejscu.**

Zwłoki jego znaleziono na lokomotywie **przysypane zwałami węgla**, spod których wysuwała się jego ręka w kierunku hebla, jakby w ostatniej chwili chciał jeszcze **nacisnąć przekładnię na kontrparę.**

Palacz Wincenty Górecki z Warszawy odniósł **tak poważne okaleczenia, że niebawem zmarł.**

Pozatem kilkudziesięciu **pasażerów** odniosło **ciężkie obrażenia.**

Przyczyną katastrofy według dotychczasowych, nieoficjalnych wiadomości, było **puszczenie pociągu na boczny tor.**

Prawdopodobnie maszynista pociągu tego albo nie wiedział o zmianie rozkładu, według którego miał na stacji Gułtowy przepuścić zdążający z Poznania pociąg „Lux" Paryż — Warszawa — Niegorełoje, albo też zapomniał o tem i na czas nie zwolnił biegu. W każdym razie z chwilą puszczania pociągu tego na bocznicę, **na której miał przeczekać przejazd Luxa, pęd jego był jeszcze tak wielki, że szyny rozgrzane w dodatku ostatniemi upałami nie wytrzymały naporu i spowodowały wykolejenie.**

Wśród podróżnych znajdowała się również **p. generałowa Sosnkowska z najmłodszym synkiem.**

W chwili katastrofy p. Sosnkowska doznała kontuzji w głowę, wskutek uderzenia spadającej walizki. Synek p. Sosnkowskich wyszedł bez szwanku. Mimo silnego **wstrząsu stan zdrowia generałowej Sosnkowskiej jest zadawalający.**

Jak zareagowała giełda w Nowym Jorku

na zawieszenie transferu

Ogłoszona przed paru dniami w Nowym Jorku wiadomość o zawieszeniu transferu obsługi pożyczek przez Polskę, wywołała — jak zwykle bywa w takich wypadkach — gwałtowny spadek papierów polskich na giełdzie nowojorskiej. Kursy sobotnie były wobec tego wyjątkowo niskie.

Zgodnie jednak z wypowiadanemi z różnych stron przypuszczeniami, osłabienie sobotnie było przesadne, to też **notowania poniedziałkowe wykazały** poważną zwyżkę kursów pożyczek polskich.

Notowania te były następujące (kursy zamknięcia w nawiasie): sobotnie kursy zamknięcia — wszystko w procentach nominatu): 8-procentowa pożyczka dillonowska 47 i trzy czwarte (40 1/4); 7-procentowa stabilizacyjna 34 (47); 6-procentowa dolarowa 48 (38); 7-procentowa warszawska 38 i trzy czwarte (36); 7-procentowa śląska 38 i trzy czwarte (34 i jedna ósma)



Pełna tabela

CIĄGNIENIA DOLARÓWKI

Onegdaj podczas ciągnienia dolarówki premje padły na poniższe numery:

12.000 dol. na nr. 1283075.

Po 3000 dol. na n-ry: 489431 745008.

Po 1000 dol. na n-ry: 260507 279853 457054 1088098 1101647 1167621 1463606.

Po 500 dol. na n-ry: 241249 402136 409072 415521 423588 728137 866146 996878 1082660 1184139.

Po 100 dol. na n-ry: 7014 18381 20568 24458 57528 89074 99036 102561 112153 118529 141924 182684 244878 249962 270797 282210 300828 302920 319118 346755 358015 377098 405165 524044 538176 540723 546158 548939 564708 568249 589581 596537 608184 681967 687104 681109 682776 718705 722839 805151 907087 810983 872223 884686 898846 954672 962000 945923 998675 1012630 1058623 1058978 1088370 1103734 1112856 1115885 1159253 1162604 1164743 1208521 1238446 1249478 1285795 1291400 1316265 1325439 1330256 1390649 1403218 1434366 1440614 1455734 1462028 1482858 1499518.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.00, Bruksela 89.85, Kopnehaga 118.25, Londyn 26.49, Nowy Jork 5.28, Oslo 133.15, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 136.65, Zurych 172.90.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.75, 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.25, II em. 69.00, 5 proc. konwersyjna 49.50.

Akcje: Bank Polski 10100, Warsz. Tow. fabr. cukru 28.00, Lilpop 12.75—12.90.

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla akcji niejednolita.

Drugi proces

BOJÓWEK NA G. ŚLĄSKU

KATOWICE, 2.7. Prokurator Początek kończy akt oskarżenia w sprawie 50 członków tajnej organizacji N. S. D. A. B., który zamierzali wywołać rozruchy, wymierzone przeciwko władzom polskim. Pięciu członków tajnej tej organizacji zbiegło zagranicę, wobec czego rozesłano za nimi listy gończe.

Ofiara kąpieli

W CZARNEJ PRZEMSZY

Wczoraj w godzinach popołudniowych podczas kąpieli w Czarnej Przemszy koło Elektrowni okręgowej w Małobądzu utonął jakiś chłopiec.

Na miejsce wypadku wezwano natychmiast miejską straż pożarną z Sosnowca, która do późnych godzin wieczornych pomimo usilnych poszukiwań chłopca nie wydobyła.

Ustalono, że chłopiec nazywa się Eugenjusz Wojdała i liczy lat 14.

Tylko 9 groszy...

Czy to tak wiele odłożyć codziennie 9 groszy na prenumeratę „Kurjera Zachodniego"?

W GENEWIE WAŻĄ SIĘ LOSY
NIETYLKO ABISYNJI

Po długotrwałem milczeniu, po szeregu małoznaczących, nieporadnych posunięć, które wielu uważało za łabędzi śpiew Ligi Narodów, instytucja ta znowu jakgdyby stara się dochodzić do głosu, znowu usiłuje wpływać na międzynarodowe zagadnienia polityczne, tak bardzo ostatniemi czasy pogmatwane.

W depeszach z Genewy w dn. 29 ub. miesięca, a więc w przeddzień zgromadzenia, można było odnaleźć podstawy do przypuszczenia, że żaden przykry zgrzyt nie zagłuszy dobrze przygotowanego koncertu europejskiego, w którym Wielka Brytanja, Francja i Włochy miały grać pierwsze skrzypce, po ostatecznem uregulowaniu drażliwej sprawy aneksji Abisynji.

Tymczasem, wbrew tym, pozornie murowanym przypuszczeniom, Negus mimo różnych przeszkód czynionych przez przedstawicieli Anglji, Francji i Szwajcarji dopuszczony do stołu obrad Ligi, przemówieniem swem we wtorek 30 ub. m., a w także demonstracyjnie życzliwem przyjęciem, z jakiem się w Genewie spotkał, wywołał spór, który należy przypuszczać nie wywrze trwałego efektu. Nie wywołają wypadki te na dalszą metę w łonie Ligi większych komplikacyj już choćby spowodu tak zwanej hierarchji faktów, mocą której sprawy abisyńskie podporządkowane być muszą koniecznemu dla pokoju światowego powrotowi Włoch do polityki europejskiej. Tymczasem wplątają się one w długi korowód nie najświetniejszych posunięć organizacji, która jeszcze do niedawna była granitowo trwałym, na pozór, gwarantem pokoju światowego.

Piszemy „do niedawna", bowiem rozdźwięki abisyńskie przyczyniły się do dalszych kłopotów, na których czoło dzisiaj wysuwa się m .in. zdecydowane stanowisko Argentyny przeciwko faktom dokonanym.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że inicjatywa Argentyny stoi tu w bezpośrednim związku z inicjatywą Chili, której delegat starał się za wszelką cenę wprowadzić do porządku dziennego obrad sprawę reformy Ligi, jeśli nie będzie się w dalszym ciągu zapominać, że zarówno Argentyna, jak i Chili, jak i Brazylja tworzą grupę t. zw. państw A (Argentyna), B. (Brazylja), C. (Chili), które to państwa na terenie Ameryki Południowej tworzą zwarty blok polityczny, wystąpienie egzotycznej republiki nabiera specjalnego znaczenia.

Delegat Argentyny Cantillo podkreślił na wtorkowem zgromadzeniu z naciskiem, że gdyby nie dało się zapewnić praktycznej uniwersalności zasady sprawiedliwości i gdyby usiłowania, zmierzające w tym kierunku, stworzyć miały niebezpieczeństwo dla pokoju, Argentyna musiałaby poważnie zastanowić się nad możliwościami dalszej współpracy w Lidze Narodów.

Wystąpienie Argentyny, łącznie z omawianą w kuluarach Ligi sprawą uznania bądź nieuznania aneksji Abisynji, stwarzają problem niezwykle ważny i zasadniczy, problem, który z łatwością może się stać precedensem i kto wie czy nie przyczyni się do wzmocnienia roli tych wszystkich państw, nie mających nieograniczonych interesów, które specjalnie dużo uwagi, ze zrozumiałych względów, poświęcają zagadnieniu bezwzględnego utrzymania pokoju światowego.

Bystrzejsi obserwatorzy bez trudu stwierdzają, że fizyczną niemożliwością jest, w chwili obecnej, dla Ligi Narodów znalezienie formuły, któraby mogła całkowicie zadowolić zarówno Włochy, jak i państwa przeciwko nim występujące.

Dlatego też główni reżyserowie na terenie genewskim zamierzają wszystkie drażliwe sprawy odłożyć do jesieni. Tylokrotnie się okazało, że tak zw. „odleżenie" się spraw grożących powikłaniami, ratuje resztki prestiżu Ligi Narodów.

Bez względu jednak, czy sprawa Abisynji załatwiona byłaby na obecnej sesji, czy dopiero wypłynie na jesieni, wywoła ona niewątpliwie protest ze strony tych państw, których ideę sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych nie tłumi egoizm narodowy, wzgląd na interesy obliczone może na na krótką metę.

W uszach licznych przedstawicieli państw, szczególnie państw mniejszych i słabszych militarnie napewno długo brzmieć będą słowa Negusa wypowiedziane na posiedzeniu Ligi Narodów, kiedy to dowodził o swej ciężkiej walce z najeźdźcą włoskim, i wreszcie w skuteczną pomoc ze strony Ligi. „Czyż nie broniłem sprawy wszystkich ludów słabych, zagrożonych agresją silnych?"

Rozstrzygnięcie Ligi Narodów w konflikcie włosko-abisyńskim będzie miało istotnie ogólniejsze znaczenie: powie ono wielkiej grupie państw nie zaliczających się do mocarstw, czego mogą oczekiwać od społeczności narodów w chwili doznanej krzywdy lub zagrożonego stnienia.

Rozstrzygnięcie to i nas musi zainteresować.

Woc.

Ludność wsi w swoje ręce
bierze inicjatywę unarodowienia handlu i rzemiosła

Zajścia w Przytyku, w Mińsku Mazowieckim, oraz coraz bardziej agresywne zachowanie się żydów ma ten skutek, że ludność polska unika kupca i rzemieślnika żydowskiego, starając się zaspakajać swoje zapotrzebowanie u chrześcijan.

Szczególnie ludność włościańska coraz energiczniej wprowadza w życie hasło „swój do swego". Jednocześnie nie mogąc znaleźć utrzymania dla siebie i swych rodzin na roli coraz liczniejsze zastępy chłopów zaczynają się przerzucać do handlu oraz rzemiosła.

Zjawili się już wędrowni handlarze chłopi, sprzedający po wsiach i miasteczkach różne towary; na jarmarkach stają coraz gęściej stragany chłopskie

W wielu wsiach chłopi, zapożyczywszy się, gdzie się dało, pootwierali sobie drobne kramiki kolonjalno-spożywcze. Najwięcej jednak powstaje warsztatów rzemieślniczych.

Znika ze wsi czy miasteczka żydowski rymarz, powroźnik, stolarz, ślusarz lub kowal — a miejsce jego zajmuje chłop.

Powyższe objawy, wzmagające się niemal z dnia na dzień, należy uznać za bardzo dodatnie. Bowiem rozwój małych przedsiębiorstw przemysłowych jest ogromnie ważny z tej racji, że tą drogą łatwiej można uprzemysłowić okolicę kraju, zaniedbane pod względem gospodarczym. Pozatem w rozwoju rzemiosła zainteresowane jest rolnictwo z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze powstawanie nowych placówek rzemieślniczych stwarza dogodne możliwości powiększenia zatrudnienia roboczych rąk wiejskich, a następnie przez oparcie rzemiosła o surowce krajowe, wytwarzane przez wieś, rozszerzają się możliwości ich zbytu.

Z DNIA

CO MÓWIĄ O NOWOSIELCACH

W „Warsz. Dzieniku Narodowym" znajdujemy fragmenty uroczystości w Nowosielcach.

„W pochodzie szedł także oddział narodowców, niosąc Miecz Chrobrego.

Gen. Rydz-Śmigły odjechał do Przeworska, zanim skończyła się defilada ludu.

Prezes Str. Ludowego Gruszka, wręczył m przed odjazdem rezolucję, uchwaloną tego dnia na wiecu w Grząsce. Generał przyjął ją i podziękował.

„Strzelec" nie brał udziału w manifestacjach, a to na wyraźne żądanie Komitetu.

Władze rządowe nie były zaproszone.

Opowiadają, że Komitet sprzeciwił się przybyciu delegacji Sejmu".

DAJCIE NAM 200 INTELIGENTNYCH PRACOWNIKÓW

W jednym z pism warszawskich ukazał się reportaż dokonany w Związku Spółdzielni Rolnych i Zarobkowych we Lwowie. W reportażu tym czytamy:

— „Dajcie nam fachowych ludzi, — a zrobimy cuda!" — taki ogólnie jest sens słów kierowników spółdzielni Małopolski wschodniej. W tej chwili, jest np. na tym terenie około 200 spółdzielczych placówek gospodarczych, wymagających natychmiastowego obsadzenia ich inteligentnymi pracownikami. Pensje niezłe: 250, 300 zł., i nawet więcej miesięcznie na początek, potem w miarę rozwoju poszczególnych spółdzielni i central dla zdolniejszych sił możliwości wielkie. Niestety tych ludzi brak".

Teraz kolej
NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

Szef policji w Rio de Janeiro podał do publicznej wiadomości za pośrednictwem radja, że dwaj wysłannicy Kominternu: Bela Kuhn i Otto Braun znajdują się w drodze do Brazylji, — gdzie mają objąć kierownictwo propagandy i akcji komunistycznej.

Komitern działa planowo: po Hiszpanji przyszła kolej na Amerykę Południową.

Nad czem obradował i co uchwalił
Zjazd nauczycielstwa katolickiego

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie zjazd Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych z udziałem delegatów z całej Polski.

Podczas obrad prezes Stowarzyszenia Siciński złożył sprawozdanie z audjencji u p. wiceministra Błeszyńskiego.

Z zadowoleniem przyjęto wyjaśnienie kwestji **wykorzystania 2000 nowych etatów** i wydane w tym względzie zarządzenia ministerstwa do kuratorjów wszystkich okręgów. Z upoważnienia p. ministra, sprawozdawca oświadczył, iż podawana przez radjo i prasę wiadomość, jakoby tylko zarejestrowani w ZNP. bezrobotni kandydaci na posady nauczycielskie, mieli je otrzymać, **nie posiada żadnej podstawy.** Postępowanie przy nadawaniu posad nowych ujęte jest w wydanem przez ministerstwo zarządzeniu w ten sposób, iż **usuwa się wszelkie wpływy uboczne.**

Co do innych punktów, a w szczególności przyjęć zgłaszających się w różnych sprawach nauczycieli w biurach inspektoratów szkolnych i kuratorjach oraz załatwiania próśb, względnie udzielania informacyj, przyrzekł p. minister wziąć pod rozwagę przedstawione materjały, celem wydania niezbędnych zarządzeń, ażeby sposób dotychczasowego postępowania w tych wypadkach odpowiadał potrzebie i warunkom życia nauczycielstwa.

Zjazd zwrócił szczególną uwagę na **rolę religji w wychowaniu oraz przygotowanie ludności przez szkołę do obrony kraju.** Zajęto zdecydowane stanowisko **wobec propagandy komunistycznej.** Szereg uchwalonych wniosków dotyczy środków podniesienia poziomu publicznych szkół powszechnych.

Za jedną z najważniejszych przyczyn **niedostatecznych rezultatów wychowania i nauczania, jakie osiąga szkolnictwo polskie, zjazd uznał brak określonego systemu wychowania. Wypowiedziano się również przeciwko koedukacji w szkołach miejskich.** Wskazano na liczne braki i wady podręczników szkolnych.

Zjazd wskazał na niebezpieczeństwo oddawania, wychowania i nauczania w szkołach polskich województw wschodnich w ręce **nauczycieli narodowości niepolskiej.**

Jedna z uchwał stawia zasadę, że nauczycielami dzieci katolickich powinni być wyłącznie katolicy. Zjazd domaga się zwolnienia nauczycieli od obowiązku zbierania składek wśród uczni.

Wobec tego, że napływ młodzieży wiejskiej do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych ustał niemal zupełnie, polecono zarządowi gł. Stowarzyszenia prosić Ministerstwo WR. i OP. o podjęcie skutecznych środków zaradczych. Zwrócono szczególną uwagę na potrzebę **harmonijnego współdziałania w pracy oświatowej i wychowawczej zarówno w szkole, jak i poza nią między duchowieństwem i nauczycielstwem.** Celem spotęgowania wpływów i znaczenia nauczycielstwa katolickiego, zjazd wzywa je do zjednoczenia się w szeregach Stowarzyszenia.

Zjazd domaga się wreszcie przywrócenia ustawy uposażeniowej i emerytalnej z 1923 r., powołania spowrotem do pracy nauczycieli przedwcześnie przeniesionych w stan spoczynku oraz wycofania do szkół wszystkich nauczycieli, pracujących w administracji szkolnej.

Dlaczego p. Joliot-Curie
nie została ministrem?

W okresie tworzenia gabinetu Bluma we Francji krążyły uporczywe pogłoski, że córka zmarłej odkrywczyni radu, Curie-Skłodowskiej, pani Joliot-Curie, otrzyma tekę ministerjalną zdrowia w rządzie.

Pogłoski te nie były bezpodstawne. Zamiar taki istniał, lecz rozbił się o mur prawnych stosunków, panujących we Francji w odniesieniu do kobiet.

Mianowicie: we Francji kobiety nie posiadają nietylko prawa głosowania do parlamentu, ale i **podpisywania samodzielnie jakichkolwiek dokumentów** o charakterze urzędowym.

Gdyby więc pani Joliot-Curie mianowana została ministrem zdrowia, wówczas wszystkie jej dekrety i zarządzenia **musiałyby poprzednio być zaakceptowane przez jej męża.**

W tych warunkach p. Joliot-Curie nie mogła zostać ministrem, tak jak nim wogóle nie może zostać żadna kobieta we Francji.

W związku z tym rząd socjalistyczny premjera Bluma — ma się zająć rozwiązaniem kwestji równouprawnienia kobiet.

Protest przeciwko komedji
Z DELEGATAMI ROBOTNICZEMI SOWIETÓW

Delegaci chrześcijańskich związków zawodowych na konferencję pracy w Genewie wręczyli prezydentowi konferencji protest przeciwko dopuszczeniu delegatów sowieckich.

Wnioskodawcy wskazują, że w **tyranskim systemie rządów Rosji sowieckiej niema zawodowego przedstawicielstwa robotników rosyjskich i że delegaci sowieccy w rzeczywistości są tylko agentami rządu.**

Już nas oczerniają
W OCZACH INNYCH NARODÓW

Żydowska agencja telegraficzna przynosi wiadomość, że w Nowym Jorku odbyło się w tych dniach wielkie zgromadzenie, zwołane przez federację żydów polskich. Na wiecu omawiano zajścia przytyckie oraz wyrok sądu na ich uczestników.

Uczestnicy zgromadzenia nie szczędzili ostrych słów pod adresem rządu i sądownictwa polskiego.

Niebawem dowiemy się o protestach żydów w Anglji, Francji, i w innych krajach. Żydzi są potężni, a przy swej nienawiści do Polski nie będą szczędzić zabiegów, aby nas raz jeszcze oczernić w oczach innych narodów.

UWAGI

O ZDROWIE LUDNOŚCI

Kryzys przeżywany obecnie powoduje, że coraz większe są potrzeby łożenia wydatków na ochronę zdrowia ludności, a coraz mniej tych środków posiadają instytucje, powołane do wykonywania opieki zdrowotnej nad ludnością.

Nic przeto dziwnego, że istnieje całkiem słuszne dążenie do jaknajwięcej celowego użycia środków pieniężnych, przeznaczanych przez różne instytucje na cele ochrony zdrowia ludności.

Temu należy przypisać, że w dniu 27 czerwca odbyła się konferencja między przedstawicielami Ubezpieczalni społecznej i samorządów celem skoordynowania działalności tych instytucyj przy zwalczaniu takich chorób społecznych, jak gruźlica i choroby weneryczne.

Jeden etap tej pracy na terenach niektórych gmin miejskich bądź co bądź mamy już za sobą i na terenie Sosnowca i Będzina w dziedzinie walki z gruźlica zaistniała ścisła współpraca pomiędzy samorządem i Ubezpieczalnią. Opieka nad ludnością Sosnowca w zakresie wykrywania, rozpoznawania i orzekania o potrzebie tego lub innego leczenia chorych na gruźlicę prowadzona jest od 15 maja we wspólnej poradni przeciwgruźliczej, na utrzymanie której fundusze łoży zarówno Ubezpieczalnia, jak i gmina miasta Sosnowca. To samo istnieje na terenie miasta Będzina. W poradniach tych (w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 — Ośrodek zdrowia) chorzy wymagający leczenia uciskowego (odmę płucną) korzystają w całej rozciągłości z tego leczenia, a pracujący w przychodni tej lekarze-specjaliści mają do swej dyspozycji cały arsenał środków djagnostycznych w postaci laboratorjum klinicznego do badań plwociny, krwi oraz do wyłącznej dyspozycji poradni przeciwgruźliczej specjalnie zainstalowany aparat rentgenowski, uruchomiony w dniu 24 czerwca rb.

Wypada jednak nakreślić te etapy pracy, jakie zostały przebyte, zanim doszło do stworzenia tej wspólnej poradni. Największą zasługę w dokonaniu tego ma bezsprzecznie Towarzystwo przeciwgruźlicze w Sosnowcu, które w r. 1925 powołało do życia pierwszą poradnię na terenie Zagłębia, a w roku 1931 powołało do życia specjalną komisję do opracowania racjonalnego planu walki z gruźlicą, na czele której stanął dr. Witkowski, wieloletni prezes T-wa przeciwgruźliczego, w skład której weszli zarówno przedstawiciele gminy miasta Sosnowca, jak i Ubezpieczalni społecznej, oraz nieomal wszyscy czynni w walce z gruźlicą lekarze z terenu Sosnowca.

Od tego czasu trwa uporczywa, systematyczna praca w kierunku scalenia akcji w zakresie walki z gruźlicą przez wszystkie instytucje, prowadzące tę akcję na terenie swojej własnej działalności.

Trzeba było przełamać dużo przesądów, rozwiać wątpliwości, odbyć całą masę posiedzeń, konferencyj, by nareszcie zapoczątkować wspólną akcję.

Udało się to doprowadzić do końca, gdy zwyciężyła zasada, że pieniądze, które na walkę z gruźlicą łożą zarówno samorządy, jak i Ubezpieczalnia, oraz fundusze zbierane z dobrowolnych ofiar przez Towarzystwo przeciwgruźlicze — są funduszami publicznemi, a każde ognisko zlikwidowanej gruźlicy jaknajkorzystniej odbija się zarówno na finansach jednej i drugiej instytucji — jeśli już tylko pod tym kątem widzenia samo zagadnienie rozpatrywać.

Skoro zasada ta zwyciężyła — przez specjalnej komisji, wyłonionej z łona członków Rady T-wa przeciwgruźliczego w Sosnowcu w r. 1935 p. sędzia dr. Kucharski (obecny prezes Towarzystwa przeciwgruźliczego) — szybko już doprowadził do stworzenia wspólnej poradni przez Ubezpieczalnię i gminę miasta Sosnowca, która obecnie należycie spełnia swoje zadanie, stojąc na właściwym poziomie działalności.

Na przykładzie powyższym widzimy, jak pożyteczną jest inicjatywa czynników społecznikowych, które dzięki akcji swojej torują drogę i przygotowują grunt dla wprowadzenia w życie planów i zamierzeń centralnych władz państwowych, mających na celu osiągnięcie poprawy zdrowia ludności.

Ten przykład współpracy w zakresie akcji przeciwgruźliczej posłuży czynnikom miarodajnym za podstawę do stworzenia takiej samej współpracy w zakresie walki z innemi chorobami społecznemi, a w pierwszym rzędzie chorobami wenerycznemi. Taka akcja naprawdę przyniesie duże korzyści ludności — sądzić przeto należy, że społeczeństwo nie odmówi poparcia takiej organizacji jak Towarzystwo przeciwgruźlicze.

dr. m. m.

Program „Dnia Konia"

w powiecie Będzińskim

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy okręgowego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych zorganizowany zostanie w dniu 5 bm., tj. w niedzielę na terenie powiatu Będzińskiego propagandowy „Dzień konia".

Imprezy przewidziane w „Dniu konia" odbędą się na terenie gminy Łagisza, na kolonji Bory, obok kopalni „Mars" według następującego programu: godz. 13.30 zbiórka uczestników; godz. 14 — pokaz przed komisją sędziowską, ocena koni, zaprzęgów i powożenia oraz premjowanie; godz. 16 — defilada ogólna, pokaz pojazdów i zaprzęgów wojskowych, konkurs hippiczny 23 p.a.l., kadryl oddziału konnego PP, bieg myśliwski członków klubu jeździeckiego Zagłębia Dąbrowskiego i wreszcie rozdanie nagród.

Wejście bezpłatne, bufet na miejscu.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra 23 p.a.l.

Sądzić należy, że mieszkańcy Zagłębia licznie przybędą w niedzielę na kolonję Bory, gdzie będą mieli możność ujrzenia wielu ciekawych rzeczy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

3 Piątek	Dziś Heljodora Jutro Józefa Kalasant. Wschód słońca 3 m. 37. Zachód „ 19 m. 59.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Annapolis".
PALACE: „Dwie Joasie"

× **OSOBISTE.** P. Ładysław Michał Radecki, wychowanek gimnazjum państwowego im. Bol. Prusa w Sosnowcu, uzyskał w dn. 25 ub. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień lekarza.

× **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** Dn. 10 bm. odbędą się wybory delegatów robotniczych w zakładach włókienniczych H. Dietla w Sosnowcu. W niedzielę odbędzie się przedwyborcze zebranie robotnicze.

× **ROBOTNICZY OBÓZ WYPOCZYNKOWY.** Dnia 1 bm. został otwarty w Okradzionowie robotniczy obóz wypoczynkowy zorganizowany przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu. Na wywczasy przybyło 80 robotników ze wszystkich zakładów przemysłowych i kopalń Zagłębia Dąbr.

Wybór miejsca, dobra tradycja zeszłorocznego obozu, jak również minimalna opłata (6.50 zł. za 10 dni) przyczyniają się do popularności tej akcji. Należy z uznaniem podkreślić, iż niektóre zakłady przemysłowe oceniające znaczenie obozu wypoczynkowego dla swych robotników b. chętnie udzielają im urlopu. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach p. dyr. Cholewickiej.

× **KIEROWNICTWO SEKCJI SAMOKSZTAŁCENIOWEJ** Koła młodzieży pracowniczej przy polskiem Zw. zaw. prac. przem. i handl. Rz. P. w Sosnowcu, zawiadamia, że w dniu 3 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Koła, ul. Sienkiewicza 17a, ogólne zebranie członków sekcji. Ze względu na ważność spraw, członkowie proszeni są o punktualne i jaknajliczniejsze przybycie.

× **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSK.** oddział w Sosnowcu zawiadamia b. ochotników z terenu Strzemieszyc, że dnia 4 bm. od godz. 10 rano, w domu kolejowym w Strzemieszycach odbędzie się przyjmowanie deklaracyj przez delegata zarządu oddziału w Sosnowcu. Pożądane liczne stawiennictwo z dokumentami, stwierdzającemi służbę ochotniczą.

Nowy dyrektor szpitala

ŚW. ŁAZARZA W BĘDZINIE

W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem prez. Kaczkowskiego posiedzenie komisji właścicieli szpitala św. Łazarza w Będzinie. Właścicielami szpitala są, jak wiadomo, samorządy: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia i Sejmiku będzińskiego.

Na zebraniu przyjęto sprawozdania kuratorjum w osobach pp.: inż. Wierzbickiego i Wolfa oraz tymczasowego kierownika szpitala dr. Hliniaka.

Następnie rozpatrzono konkurs na stanowisko dyrektora szpitala, opróżnione przed kilku miesiącami przez dr. Baryńskiego. Wpłynęło 6 ofert, przyczem dwie oferty złożone były przez lekarzy-kobiety: dr. Sławikowską z Sosnowca i dr. Heljaszową z Wilna. Na wniosek komisji kwalifikacyjnej w osobach dr. dr. Kosibowicza, Gawlika i Kołakowskiego z Dąbrowy, jednomyślnie przyjęto kandydaturę dr. Karola Hliniaka, tymczasowego kierownika szpitala.

Komisja przyjęła również budżet za rok 1935-36, z nadwyżką 2000 zł., którą proporcjonalnie rozdzielono między samorządy.

W ciągu b. roku kuratorjum szpitala przeniosło ośrodek sanitarno - obyczajowy, mieszczący się w wynajmowanym lokalu w pobliżu jednej ze szkół w Będzinie do specjalnie wybudowanego na ten cel budynku koło szpitala. W budynku tym mieści się kancelarja, gabinet dla lekarza i przychodnia. Lokal ten został oddany już do użytku.

Komisja dokonała również lustracji szpitala, która wypadła zadawalająco.

Ostatnio zawarto umowę z zarządem miejskim Częstochowy na leczenie co miesiąc 30 kobiet w szpitalu będzińskim za opłatą trzech zł. dziennie od osoby. Jest nadzieja, że Częstochowa przystąpi z biegiem czasu do spółki i zostanie współwłaścicielem szpitala.

Święto Morza

W STRZEMIESZYCACH

Obchód „Święta Morza" odbył się w Strzemieszycach nadzwyczaj uroczyście. Przyczyniło się do tego poświęcenie sztandaru ufundowanego ze składek członków LM i K.

W dniu 27 ub. m. w sobotę o godz. 20 nastąpiła zbiórka organizacyj i społeczeństwa przed dworcem północnym. Po koncercie orkiestry PKP uformowany pochód przy dźwiękach orkiestry i rozpalonych pochodniach przeszedł ulicami: Stacyjną, Szosową i Narutowicza, udając się nad staw p. Paszkowskiego. Nad stawem bogato udekorowanym i rzęsiście iluminowanym, nastąpiło podniesienie bandery przy odegraniu hymnu państwowego.

Do zgromadzonych w liczbie około 4000 uczestników dłuższe przemówienie o znaczeniu morza dla Polski i akcji FOM wygłosił sekretarz gminy p. St. Duda, poczem chór „Lutnia" odśpiewał „Hymn floty morskiej".

Kolei odbyły się: pokaz ze śpiewem dzieci z przedszkola p. Br. Sokołowskiej w stroju marynarskim; recytacja wykonana przez harcerzy i wiele innych niespodzianek jak puszczanie ogni bengalskich, wianków, modeli statków i t.p.

W następnym dniu o godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele odprawione przez ks. dr. Kaciubę i poświęcenie sztandaru LM i K., którego, po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, dokonał ks. prałat Marjan Rogójski. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: inż. M. Mackiewicz i A. Bączkowska, St. Duda i B. Knabowa, J. Gallot i M. Korzonkowa, M. Skubiński i K. Makarczyńska, L. Paszkowski i Sulińska. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" pochód ruszył przed urząd gminy, gdzie nastąpiło wręczenie sztandaru chorążemu, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, po uprzedniem przemówieniu prezesa LM i K. p. J. Bączkowskiego i złożeniu ślubowania przez chorążego p. E. Lutyca.

W godzinach wieczorowych odbyła się wielka zabawa w lasach państwowych nad stawami p. Księżopolskiego z nader urozmaiconym programem.

× **PREZYDJUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające na dzień 5 bm. posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się z powodu mającego się odbyć w tym dn. plenarnego posiedzenia zarządu głównego Związku. Równocześnie prezydjum sekcji zawiadamia, że posiedzenie zarządu sekcji odbędzie się w następną niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a.

Profanacja cmentarza

w Bobrownikach

Przed kilku dniami mieszkańcy Bobrownik w powiecie Będzińskim zostali poruszeni wiadomością o **profanacji miejscowego cmentarza grzebalnego.**

Mianowicie nieznany sprawca skradł w nocy z grobów na cmentarzu 37 **metalowych wizerunków Chrystusa.** 13 wizerunków, które były z gipsu, opryszek zniszczył i pozostawił na cmentarzu.

W wyniku energicznego dochodzenia miejscowej policji ustalono, że świętokradzcą był znany złodziej, 19 razy karany za kradzieże, 30-letni Wincenty Opiołka z Piekar Śląskich. Skradzione na cmentarzu wizerunki opryszek sprzedał właścicielowi składu starego żelaza Franciszkowi Sojce w Piekarach Śląskich, od którego je odebrano.

Złodzieja i pasera aresztowano i przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Paweł Prokopieni w Sosnowcu

spełnił miły obowiązek w imieniu Jana Kiepury

W ub. środę, w ramach audycji radjowej z podstudja w Sosnowcu, śpiewał sławny w całej Europie, przyjaciel Jana Kiepury — p. Paweł Prokopieni. Zapowiedziana audycja oczekiwana była z dużem zainteresowaniem. Przykrą niespodziankę sprawił „speaker" Polskiego Radja w Katowicach, który przerwał audycję z Sosnowca, przełączając na Łódź, skąd nadawano reportaż z Brzezin. Skutkiem takiej „manipulacji" koncert Pawła Prokopieniego zakończył się odśpiewaniem jednego tylko utworu. „Szpiker" katowicki uczynił krzywdę nietylko słuchaczom zagłębiowskim, ale i sprawie Funduszu Obrony Morskiej, bowiem koncert jego zakończony miał być apelem do społeczeństwa, aby nie szczędzili ofiar na rzecz obrony Morza.

Przyjazd Pawła Prokopieniego do Sosnowca nastąpił z inicjatywy referenta propagandowo - prasowego Polskiego Radja w Katowicach red. Pomiana-Kruszyńskiego. P. Paweł Prokopieni odniósł się do tej propozycji ogromnie życzliwie, „uważając za swój miły obowiązek śpiewać w rodzinnem mieście Jana Kiepury". Po koncercie w studjo katowickiem, zakończonym kilka minut po godz. 20, p. Paweł Prokopieni w towarzystwie red. Kruszyńskiego wsiedli do samochodu i pędząc z najwyższą szybkością, jaką można było rozwinąć na drogach Śląska i Zagłębia (około 100 km. na godzinę) przybyli do Sosnowca. Cały ten wysiłek zmarnował, jak już wyżej wspomnieliśmy, „szpiker" w Katowicach.

Po zakończeniu koncertu rozmawiamy kilka chwil z fenomenalnym „basem".

Paweł Prokopieni zaciąga z białoruska. Szczupły, więcej aniżeli średniego wzrostu, zachowuje się w sposób bezpretensjonalny, ujmujący. Narzeka na przeziębienie po koncercie na Wawelu.

— Całą tchawicę mam zawaloną. Cierpią na tem górne tony.

Obecnie jedzie do Warszawy, poczem razem z Janem Kiepurą do Krynicy, gdzie koncertować będą obaj 12 lipca. Po dwutygodniowym pobycie wyjeżdżają na Lido.

Ktoś tytułuje Pawła Prokopieni „mistrzem".

— Ja nie jestem mistrzem — powiada. — Mistrzem jest Kiepura. Ja mogę być najwyżej podmistrzem.

— Z Jankiem Kiepurą bardzo się przyjaźnimy — mówi dalej — to bardzo dobry kolega, bardzo kochany kolega.

Rozmowa schodzi na śpiew.

— Ot, dla mnie — powiada Prokopieni — popisowa rzecz to „Burłaki". Szalapin uczył mnie śpiewać tego.

— A cóż Szalapin porabia?

— No, to bardzo zamożny człowiek. Ma willę w Lido. On używał życia i picia i miłości. A nam, śpiewakom, ani jednego ani drugiego nie wolno.

— I miłości?...

— A tak. To szkodzi głosowi. Więcej tenorowi, aniżeli basowi — kończy ze śmiechem Prokopieni, zwracając się do obecnych przy rozmowie reprezentantek płci nadobnej.

Z toku dalszej rozmowy wynika, iż Prokopieni był już kilka razy w Sosnowcu, podczas świąt, w gościnie u Jana Kiepury.

Przy pożegnaniu „podmistrz" Paweł Prokopieni oświadcza:

— Jest mi ogromnie przyjemnie, że spełniłem obowiązek niejako w imieniu Janka Kiepury i śpiewałem w Sosnowcu, w jego rodzinnem mieście. Janek ma wiele sentymentu dla Sosnowca, a ja, jako jego przyjaciel również. Tylko on jest obecnie tak zapracowany, że niema czasu wpaść.

—

Nie tracimy nadziei, że jednak kiedyś wpadną do Sosnowca mistrz z podmistrzem, Jan Kiepura z Pawłem Prokopienim.

No i wówczas mocniej obstawimy „szpikera" katowickiego, by nie przerwał audycji.

Nadużycia kolejowe

W STRZEMIESZYCACH

Naskutek polecenia władz sądowych został aresztowany zawiadowca odcinka drogowego w Strzemieszycach Fidler.

Aresztowanie nastąpiło naskutek stwierdzenia popełnianych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Aresztowanie Fidlera wywołało sensację w Strzemieszycach, a zwłaszcza wśród kolejarzy.

Zatruci w bieda-szybie

Tragiczna śmierć dwóch bezrobotnych

W ub. środę wieczorem wydarzył się w jednym z bieda-szybików za walcownią hr. Renard w Sosnowcu tragiczny wypadek, którego ofiarą padli dwaj bezrobotni.

31-letni Franciszek Kosmala, zamieszkały w Dańdówce i 43-letni Franciszek Dudek z Klimontowa od dłuższego czasu zajmowali się wspólnie wydobywaniem węgla z szybiku.

Krytycznego dnia obaj bezrobotni, znajdując się na dnie szybiku ulegli zatruciu gazami.

Po wydobyciu nieszczęśliwych na powierzchnię wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Zwłoki obu ofiar przewieziono do kostnicy.

Włamywacz na urlopie

pobił kolegę „po fachu"

Zawodowy włamywacz, znany na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Juljan Sierek, przebywający od dłuższego czasu w więzieniu będzińskiem, został wypuszczony w ub. środę na... trzy miesięczny urlop.

Po wyjściu z więzienia Sierek, spotkawszy swego przyjaciela, znanego włamywacza, Władysława Krzychałę z Będzina, uczcił odzyskanie wolności w ten sposób, że obaj upili się.

Po wyjściu z restauracji Sierek i Krzych spotkali na ulicy swego przyjaciela „po fachu" Wawrzyńca Zabagło, którego, na tle zadawnionych porachunków osobistych, dotkliwie pobili i poranili nożami.

Pobitego odesłano do szpitala.

Sierek i Krzych zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Prawdopodobnie Sierek będzie musiał przerwać urlop i powrócić do więzienia.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Połamali nieszczęśliwemu żebra

W Sosnowcu przy ul. Rudnej 15 mieszka od dłuższego czasu niejaki Jan Bielat, który zdradza objawy choroby umysłowej. Ponieważ jednak był to człowiek spokojny i nikomu nie wyrządził żadnej krzywdy, przebywał zamiast w szpitalu, w domu.

Przed kilku miesiącami Bielat dostał nagle ataku szału. Nie panując nad sobą, wybiegł z mieszkania i zaczął sąsiadom wybijać szyby. Zobaczyli to Ludwik Siewniak, Władysław Wieczorek i Aleksy Fiodorow. Chcąc unieszkodliwić „warjata" przewrócili go na ziemię i zaczęli krępować sznurami. Naturalnie nie obeszło się bez walki, która skończyła się ciężkiem pobiciem Bielata.

Po odwiezieniu go do szpitala okazało się, że oprócz ogólnych obrażeń doznał on złamania kilku żeber, oraz pęknięcia wnętrzności.

Za to Siewniak, Wieczorek i Fiodorow pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej i wczoraj stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, po przesłuchaniu naocznych świadków zajścia, skazał: Siewniaka na 4 lata więzienia, Wieczorka na 3 lata, Fiodorowa zaś na rok więzienia. Skazanym karę zmniejszono na mocy przysługującej im amnestji.

Co znaleziono w walizie p. Joska?

Przed kilku miesiącami na stacji w Dąbrowie wysiadł z wagonu jakiś młody żydziak, który uginając się pod ciężarem olbrzymiej walizy i rozglądając niespokojnie na wszystkie strony, przebiegł szybko peron.

Dziwne zachowanie się przyjezdnego zwróciło uwagę pełniącego służbę na stacji policjanta, który żydka zatrzymał i odprowadził do komisarjatu, gdzie podczas rewizji okazało się, że w walizie znajduje się kilka tysięcy odezw... komunistycznych.

Josek Markusfeld (Warszawa), tak się bowiem nazywał właściciel walizy zeznał, że „bibułę" dano mu w Warszawie z poleceniem, ażeby doręczył ją mężczyźnie, który będzie nań oczekiwał na dworcu w Dąbrowie.

Na rozprawie, jaka się przeciwko Markusfeldowi odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, wyszło na jaw że był on kurierem i od dłuższego czasu przewoził z Warszawy do Zagłębia bibułę komunistyczną.

Sąd skazał Markusfelda na 2 lata więzienia.

Chciał zorganizować rewoltę w więzieniu

22-letni Piotr Budzisz z Będzina, mimo młodego wieku, znany jest już organom bezpieczeństwa jako niepoprawny bandyta. Karany był za napady bandyckie i kradzieże 13 razy. Obecnie ma jeszcze do odsiedzenia karę 6 i pół-letniego więzienia.

Teraz znów stanął przed sądem za to, że w lutym rb. usiłował w więzieniu rybnickiem wszcząć awanturę. Zamiarowi temu przeszkodziła jednak straż więzienna. Za pokrzyżowanie planu, Budzisz w kilka dni później usiłował się pomścić na dwu strażnikach więziennych, w czasie przechadzki po podwórzu więziennem. Napadnięci strażnicy zdołali ubezwładnić zuchwałego bandytę. Budzisz stanął przed wydziałem zamiejscowego Sądu okręgowego w Rybniku. Na rozprawie zachowywał się niezwykle arogancko i bezczelnie. Wyrok na zuchwałego bandytę brzmiał 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Pijany złodziej

STRZELAŁ Z REWOLWERU

W ub. środę zatrzymany został przez policję sosnowiecką na Dębowej Górze pijany osobnik, który strzelał na ulicy z rewolweru.

Zatrzymanym okazał się 30-letni Robert Wilczek z Siemianowic, poszukiwany przez policję śląską za okradzenie kościoła w Siemianowicach.

Zatrzymanemu świętokradzcy odebrano rewolwer i przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× OKRESY POLOWAŃ W LIPCU. — Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi w całym kraju (oprócz województwa śląskiego) z dniem 7 bm. zaczął się okres polowań na dziki, który trwać będzie do końca lutego. Z dniem 15 bm. skończy się okres polowań na sarny-kozły w woj. Poznańskiem i Pomorskiem i czas ochronny trwać będzie do 15 sierpnia. Z dniem 11 bm. zacznie się okres polowań na bekasy, z dniem 16 bm. zaś na dzikie kaczory, dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne.

× WYCIECZKA W NIEZNANE. Kierownictwo sekcji turystyczno - sportowej koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. w Sosnowcu, w realizacji jednego ze swych haseł „Uciekajmy z dusznego miasta ku wolnej przestrzeni i słońcu", urządza w niedzielę dnia 12 bm. gwoli uciechy członków Koła wycieczkę w Nieznane. Kierownictwo poleca zaopatrzyć się na cały dzień w wikt, kostjum kąpielowy, no i... humor, który będzie potęgowany przez własną muzykę i asów humoru. Koszta wycieczki wynoszące zł. 2 należy uiszczać przy wpisie, który przyjmuje kierownik wycieczki p. Korera, w każdy dzień już od najbliższego czwartku począwszy, do następnego czwartku t.j. dnia 9 bm. włącznie, w lokalu własnym Koła ul. Sienkiewicza 17a od godziny 19.30 — 21.30. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, zainteresowani we własnym interesie winni spieszyć się z zapisami. Bliższe szczegóły co do godziny i miejsca wyjazdu podane będą w specjalnym komunikacie.

× ROZPISANIE WYBORÓW DO KIELECKIEJ IZBY ROLNICZEJ. Ostatnio wydane zostało zarządzenie p. wojewody o przeprowadzeniu wyborów do kieleckiej Izby rolniczej. W myśl statutu Izby prawo wybieralności radców posiadają członkowie organów uchwalających samorządowych t.j. Rady powiatowe i Rady miejskie miast wydzielonych. Jak się dowiadujemy, spisy wyborców wyłożone będą do wglądu i ewentualnych reklamacyj od dn. 4 bm. w Magistratach i Wydziale powiatowym.

× SÓL JADALNA POTANIAŁA. Z dniem 1 bm. poczęły miejsca sprzedaży soli stosować nowy cennik wydany przez Państwowy Monopol Solny. Cena soli jadalnej białej, nie może przekraczać 32 gr. za kg., zaś soli szarej 22 gr. Cennik ten obejmuje również koszty opakowania i sprzedawcom nie wolno doliczać z tego tytułu żadnych kwot dodatkowych.

× UJĘCIE „DOLINIARKI". Onegdaj przytrzymano w Katowicach na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej niejaką Antoninę Kościałkowską z Czeladzi w czasie, gdy usiłowała skraść z kieszeni Józefy Włosiewskiej, zamieszkałej w Brzęczkowicach, przybyłej na targ do Mysłowic, portmonetkę z pieniędzmi. Nieforunną doliniarkę przytrzymała policja.

Uchwalenie budżetu m. Będzina

pomimo warcholenia radnych żydowskich

Pisząc sprawozdanie z wtorkowego budżetowego posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie, wyraziliśmy przypuszczenie, że o ile dalsze obrady prowadzone będą w takiem tempie, to budżet nieprędko zostanie uchwalony.

Tymczasem w ub. środę, na następnem posiedzeniu, zupełnie niespodziewanie rozprawa budżetowa została zakończona i budżet Rada uchwaliła.

Stało się to dzięki temu, że **radni Polacy doszli do przekonania, że czcza i bezmyślna gadanina, którą przeciągali w nieskończoność radni żydzi, nie doprowadzi do niczego** i po wspólnem porozumieniu się i uzgodnieniu niektórych pozycyj **wystąpli z wnioskiem o zakończenie obrad i przyjęcie budżetu w granicach uchwalonych przez Magistrat i komisję finansowo-budżetowa.**

PROTEST

Na wstępie posiedzenia odczytano protest jednego z obywateli Będzina **p. Hermana Frydego**. W proteście tym p. F. poruszył sprawę przymusowej pożyczki miejskiej z 1918 r., opłaty za korzystanie z sieci elektrycznej, wysokie opłaty za wodę i kanalizację, opłaty tramwajowe, brak parku miejskiego i bibljoteki publicznej. Nad protestem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg radnych. Protest p. Frydego zostanie przesłany wraz z uchwalonym budżetem do województwa.

POPRAWKI W BUDŻECIE

Uzgodniony przez kluby polskie wniosek o przyjęcie budżetu bez dyskusji przewidywał następujące zmiany: mianowicie aby sumę zł. 9000. przeznaczoną na rabaty dla konsumentów prądu, podzielić częściowo na dożywianie dzieci w szkołach, na kupno odzieży i obuwia dla biednych dzieci, oraz aby 1000 zł. przeznaczyć dodatkowo na rzecz kasy bezprocentowej.

SUBWENCJONOWANIE CHEDERÓW

Po zgłoszeniu tego wniosku **r. Wacławik** wystąpił z wnioskiem, aby znieść pozycję 1500 zł. w wydatkach działu oświata na subwencje dla prywatnych szkół powszechnych. Pozycję tę r. Wacławik nazwał **subwencjonowaniem chederów**. Oświadczenie to wywołało **burzę na ławach żydowskich**. Po wyjaśnieniach p. prezydenta, że szkoły te, pomimo że są szkołami religijnemi, muszą przechodzić normalny kurs szkół powszechnych, zgodzono się pozostawić tytułem subwencji zł. 600.

UCHWALENIE BUDŻETU

Po dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat, wpłynął wniosek **o przerwanie dyskusji**, który przeszedł większością głosów, pomimo gwałtownych sprzeciwów ławnika **Rubinlichta i r. Montaga**, wszedł pod głosowanie wniosek **o przyjęcie budżetu** w brzmieniu przedstawionem przez komisję budżetową z tem, aby sumę 9.900 zł., na którą składało się 9 tys. zł. ze skreślenia rabatów i 900 zł. skreśloną z subwencji dla prywatnych szkół powsz. przeznaczyć na: 1000 zł. bezprocentowe kasy, 4000 zł. dożywianie dzieci oraz 4900 zł. na odzież, bieliznę i obuwie dla biednych.

Wniosek ten Rada uchwaliła większością 25 głosów. Temsamem budżet na r. 1936-37 został przyjęty. Skolei uchwalono wniosek o virement dla zarządu miejskiego.

Po zapadnięciu uchwał r. Montag złożył **demonstracyjne oświadczenie**, że przedstawiciele żydów nie brali udziału w uchwalaniu budżetu.

DODATKOWE WYNAGRODZENIE PREZYDENTA

Po oświadczeniach przewodnictwo objął r. Nowara, poczem Rada uchwaliła dodatkowe wynagrodzenia dla prezydenta w wysokości 350 zł. miesięcznie, dla wiceprezydenta zł. 175. Przed powzięciem uchwały odczytano oświadczenie prez. Izydorczyka, który z przyznanego mu dodatkowego uposażenia **przeznaczył zł. 100 miesięcznie na dożywianie biednych dzieci.**

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU

Onegdaj został ujęty przez policję znany złodziej **Ignacy Loreac** z Gołonoga, który w dniu 21 maja b.r. okradł mieszkanie Zygmunta **Miodyńskiego** w Czeladzi. Skradzione rzeczy policja od złodzieja odebrała.

Miodyńskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Przed kilku dniami dwóch osobników włamało się do mieszkania Marji Lisowej w Dąbrowie (Legjonów 76). Włamywacze, spłoszeni przez właścicielkę mieszkania, zbiegli, nic nie zabierając.

Po przeprowadzeniu przez policję dochodzenia ustalono, że włamania dokonali znani złodzieje: **Józef Płonisz** i **Daniel Wilczek, obaj z Zagórza.**

Aresztowanych włamywaczy przekazano do dyspozycji władz sądowych

10 przykazań dla ciebie

i twoich bliskich na okres letni

1. Kto z ciemnicy wyjdzie nagle w słońce, jest tak olśniony promieniami słonecznemi, że musi zamknąć oczy. Skóra nasza, niestety, nie tak szybko reaguje na promienie słoneczne. Skutki ich odczuwamy doniero w kilka godzin później, jako objawy opalenia skóry. Dlatego należy skórę stopniowo przyzwyczajać do kąpieli słonecznych przez kąpiele w cieniu.

2. Nie wzoruj się na tych dziwakach miejskich, którzy w ubraniu godzinami przesiadują na ławeczkach słonecznych. Promienie, które przenikają prze ubranie do skóry, to nie zbawienne promienie ultrafioletowe, lecz jedynie promienie gorące, które powodują pocenie się. Jak z jednej strony silna transpiracja jest dla organizmu zbawienna, ile, że wymiata z niego rozmaite szkodliwe substancje, tak z drugiej strony transpiracja taka może stać się zgubna, o ile pot nie ma możności ulatniania się spowodu ubrania. Kąpiel słoneczną należy brać jedynie przy obnażonem ciele lub w kostjumie kąpielowym.

3. Nie usiłuj się opalić za wszelką cenę. Są ludzie, którzy się nie opalają. Nie jest to bynajmniej oznaką choroby, jak skóra opalona nie jest dowodem zdrowia. Białość skóry obowiązuje raczej do unikania słońca, gdyż widocznie nie rozporządzasz dostateczną ilością pigmentu, który jest naturalną ochroną ciała.

4. Gdy jesteś zgrzany i spocony, nie idź pod zimny natrysk, gdyż jest to wysoce szkodliwe dla twego systemu nerwowego.

5. Nie śpij w słońcu, gdyż prześpisz sygnały ostrzegawcze swego organizmu.

6. Respektuj sygnały ostrzegawcze, choćby nawet były szyfrowane. Uczucie gorąca, zmęczenia, niepokój, senność, widzenie kolorów przy zamkniętych oczach, dreszcze, oto mowa nerwów życiowych, które dopominają się byś skończył z tem dla systemu nerwowego szkodliwem prażeniem się na słońcu.

7. Nie czytaj w słońcu, raz dla tego, że jest to szkodliwe dla twego wzroku, a powtóre, że przeszkadza to odprężeniu umysłowemu. Poza tem celem kąpieli jest, żeby krew napływała do skóry, gdy ty tymczasem przez pracę umysłową, jaką jest czytanie, kierujesz krew do mózgu.

8. Nie pozostawiaj mokrego kostjumu kąpielowego na ciele, gdy zapanuje chłód wieczorny, tem mniej nie wolno nakładać ubrania na mokry kostjum kąpielowy. Możesz to przypłacić reumatyzmem, albo chorobą nerek

9. Każdy człowiek ma inną konstytucję ciała. Jednemu służy to, co drugiemu może zaszkodzić. Dlatego nie powołuj się na wzory twoich znajomych którzy wytrzymują prażenie się w słońcu lub gwałtowne natryski zimne na głowę, lecz licz się z własną konstytucją.

10. Po kąpieli słonecznej nie pędź zaraz do domu, lecz wypocznij sobie jeszcze gdzie w cieniu godzinę lub dwie. Nie domyślasz się nawet, do jakiego stopnia funkcje organizmu twego zaangażowane zostały przez wpływ powietrza, słońca i wody. Pozwól więc najpierw organizmowi odpocząć, ażeby kąpiel ci nie przyniosła szkody.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Min. skarbu wprowadza premje

dla właścicieli zakładów przemysłowych

Ministerstwo skarbu wydało w dniu 19 ub. m. okólnik, w myśl którego wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe mogą w okresie od dnia 1 bm. do dnia 31 grudnia br. **zatrudniać dowolną ilość pracowników bez konieczności wykupywania dodatkowego świadectwa przemysłowego.**

Prawo to przysługuje każdemu przedsiębiorstwu bez uzyskiwania osobnego zezwolenia ze strony władz skarbowych

Jednocześnie Ministerstwo skarbu pragnąc przyczynić się do powiększenia liczby pracowników w zakładach przemysłowych zapowiedziało w wspomnianym wyżej okólniku przyznanie premij tym pracodawcom, którzy w okresie od 1 bież. m. do dnia 15 grudnia zwiększą liczbę zatrudnienia robotników ponad najwyższą normę przewidzianą dla posiadanej kategorji świadectwa przemysłowego.

Premje w postaci **zwrotu opłaty wniesionej do kas skarbowych** przy wykupnie świadectw przemysłowych wynoszą od 10 do 100 proc. ceny świadectwa przemysłowego.

Zwrot całej ceny świadectwa przemysłowego, t. zn. premja 100-procentowa może być uzyskana przez przedsiębiorstwo z chwilą, gdy liczba zatrudnionych robotników wzrośnie i utrzyma się conajmniej przez trzy miesiące w okresie od 1 lipca do 15 grudnia br. o 100 procent lub więcej w stosunku do najwyższej normy, przewidzianej dla danej kategorji świadectwa przemysłowego.

Bonifikaty udzielane będą przez właściwe urzędy skarbowe na indywidualne podania płatników, które wnieść należy do 31 grudnia br., przyczem podania te powinny być poparte zaświadczeniem miejscowego inspektora pracy, stwierdzającem ilość zatrudnionych robotników w okresie do dn. 30 czerwca b.r., oraz w okresie do dnia 15 grudnia br.

—xx—

KUPONY POŻYCZKI DILLONOWSKIEJ. W dniu wczorajszym przypadł termin płatności kuponu 6-procentowej pożyczki amerykańskiej t. zw. dillonowskiej. Kupon zapłacony będzie po dziennym kursie dolara papierowego. Jak słychać, około 30 proc. niezamortyzowanych jeszcze obligacyj pożyczki dillonowskiej, znajduje się w Polsce. W związku z terminem płatności kuponu, zaznaczyła się na giełdzie warszawskiej tendencja zwyżkowa dla obligacji tej pożyczki.

WILNO NAJTAŃSZEM MIASTEM. Z danych statystycznych za miesiąc maj wynika, iż Wilno jest najtańszem miastem w Polsce ze wskaźnikiem 42,0. Następne miejsca zajmują: Baranowicze — 42,5, Borysław — 42,9, Stryj — 42,9 itd. Nadroższem miastem w Polsce jest Chełm Lubelski ze wskaźnikiem 50.7 Kolejne miejsca zajmują: Piotrków Trybunalski — 50,1, Bydgoszcz — 49.2, Gniezno — 49,1. Dla Warszawy wskaźnik na miesiąc maj wynosi 47,8.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK, 3 LIPCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka poranna w wyk. Ork. dętej 31 p. S. K. pod dyr. Jana Waltera (Łódź.) 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka lekka i piosenki (płyty). 12.55 Chwilka społeczna. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Muzyka lekka w wyk. ork. Edith Lorand (płyty). 14.18 Wiadomości giełdowe. — 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.45 „Początki powstania Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) w 1914 r." — odczyt wygł. Wacław Jędrzejewicz. 17.00 Popularne melodje Piotra Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 18.00 Porady radjotechniczne. 18.10 Chór męski im. Moniuszki Janów-Nikiszowiec pod dyr. W. Bywalca. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Xenia Grey i Marjan Demar w swoim repertuarze. 19.20 Recital fortepianowy Loli Strasberżanki. 19.50 „Kalejdoskop" — Audycja popularno-ludowa w-g Marji Konopnickiej z muzyką Piotra Maszyńskiego, w oprac. Zofji Frankowskiej. 20.30 „Most" — opowiadanie z wojny bolszewickiej, Drogomira. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej" w wyk. zespołu Feliksa Ptaszyńskiego.

KRONIKA OLKUSZA

× **POŚWIĘCENIE HURTOWNI.** W dn. 3 bm. zostanie poświęcona nowozałożona hurtownia Stow. kupców polskich i rzemieślników chrześcjan w Olkuszu, mieszcząca się w domu Banku Spółdzielczego przy ul. 3 Maja. Poświęcenie nastąpi o godz. 10, t.j. po nabożeństwie w kościele parafjalnym.

× **POŻAR OD PIORUNA.** W dniu 1 bm. od uderzenia pioruna w czasie burzy, spłonął dom i chlew Jana Karcza w Sułoszowej. Pozatem spalił się drobny inwentarz na szkodę tegoż.

× **OD ISKRY Z KOMINA** spłonął dom Jana Leksa w Siamoszycach, gm. Kroczyce. Spaleniu uległa również garderoba i niektóre przedmioty w mieszkaniu.

× **W DNIU „ŚWIĘTA MORZA"** podczas kwesty ulicznej w Olkuszu, zebrano zł. 86.51. Zbiórkę zorganizował oddział PCK w Olkuszu przy udziale: Związku pracy obywatelskiej kobiet, Samopomocy społecznej kobiet, Tow. dobroczynności Zw. strzeleckiego, POW i Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej.

× **Z BOLESŁAWIA.** W dniu 27 ub. m. staraniem Koła gospodyń wiejskich w Bolesławiu zostało urządzone dla dzieci przystępujących do pierwszej komunji św., śniadanie. Dzieci było zgórą 400. W czasie śniadania, które odbyło się w salach okręgowej Spółdzielni spoż. Społem w Bolesławiu, przemawiali ks. prefekt i kierownik okręg. spółdzielni spoż. Społem, którzy w gorących słowach podkreślili doniosłość tego dnia w ich życiu. Na zakończenie ks. kan. M. Jezierski w serdecznych i ujmujących słowach dziękował gospodyniom za poniesione trudy nietylko w urządzeniu śniadania lecz i za pracę i poświęcenie w celu podniesienia drobnych gospodarstw wiejskich przez szczepienie kultury i oświaty na terenie gminy Bolesław.

Z CAŁEJ POLSKI

OTWARCIE NOWEGO MUZEUM W POZNANIU

We wtorek otwarte zostało w gmachu archiwum archidjecezji w Poznaniu nowozałożone muzeum archidjecezjalne. Muzeum to zostało założone dla uczczenia 10-lecia rządów ks. prymasa kardynała Hlonda nad archidjecezją gnieźnieńską i poznańską. Otwarcia muzeum dokonał ks. prymas w obecności przedstawicieli duchowieństwa, władz i nauki. W muzeum znajdują się liczne, cenne zabytki sztuki kościelnej z XIV i XV wieku, zabytki sztuki barokowej, liczne dokumenty, pergaminy i t.p.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W ŁOMŻY

W dniach 28 i 29 ub. m. w Łomży odbył się djecezjalny Kongres Eucharystyczny. W kongresie wzięło udział zgórą 70 tysięcy uczestników. W kongresie wzięli udział: arcybiskup Jałbrzykowski, księża biskupi Przeździecki, Łukomski, Sokołowski, Dembek, Wetmański i Niemira.

PRZYJAZD SEKRETARZA GEN. LIGI CZERWONYCH KRZYŻY

W dniu 1 bm. wieczorem przybył do Warszawy z Paryża p. de Rouge, pełniący obowiązki sekretarza generalnego Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży. W czasie pobytu w Polsce p. de Rouge zapozna się z pracami Polskiego Czerwonego Krzyża.

STATEK SOWIECKI W GDYNI

Dnia 30 bm. przybył do Gdyni statek sowiecki „Kiew“ o pojemności 5823 ton rej. brutto, przywożąc z Noworosyjska nad Morzem Czarnem 7500 ton rudy manganowej.

51 OSÓB UTONĘŁO W WARSZAWIE W CIĄGU TYGODNIA

W ciągu ostatniego tygodnia w Warszawie i okolicy wskutek kąpania się w niedozwolonych miejscach utonęło 51 osób.

PŁONĄ LASY NADGRANICZNE NA PRZESTRZENI 6 KILOMETRÓW

Onegdaj w rejonie nadleśnictwa państwowego Karpiłówka, w powiecie Sarny, wybuchł pożar lasu na przestrzeni 6 klm. W akcji ratunkowej biorą udział oddziały KOP i miejscowa ludność. Pożar powstał na terytorjum ZSRR i przerzucił się na stronę polską.

NIEZWYKŁY PRYMICJANT

W ub. sobotę w kaplicy przed Cudownym Obrazem na Jasnej Górze odprawił pierwszą mszę św. ks. Władysław Skup z Warszawy. Zaznaczyć należy, że prymicjant, b. adwokat i b. poseł na Sejm, liczy obecnie około 50 lat, czując jednak powołanie do stanu duchownego, porzucił swój zawód i poświęcił się służbie Bożej.

POLICJA KOBIECA POWSTANIE W WIĘKSZYCH MIASTACH

Główny komendant P. P. wydał okólnik o tworzeniu we wszystkich większych miastach w Polsce specjalnych brygad policji kobiecej przy urzędach śledczych. Z rozszerzeniem się działalności kobiecej policji mundurowej, wiążę się zakładanie specjalnych izb zatrzymań dla nieletnich przestępców i włóczęgów. Izby takie powstaną w pierwszym rzędzie w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Katowicach, Poznaniu i Wilnie.

BURZE W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM

Onegdaj woj. Stanisławowskie zostało nawiedzone klęską burz, połączonych z wyładowaniami elektrycznemi. Ofiarą piorunów padło 8 osób.

PIES URATOWAŁ DWÓCH TONĄCYHC CHŁOPCÓW

Uczeń szkoły powszechnej Henoch Marewicz udał się z kolegą do kąpieli w Żelichówce. W pewnej chwili chłopcy natrafili na głębie i zaczęli tonać. Krzyk ich usłyszał leżący na brzegu pies, który wskoczył do wody i wydobył pokolei obu toąncych.

DRAMAT W RODZINIE

We wsi Bolków, pow. Wieluńskiego zredukowany nauczyciel, 33-letni Józef Petrykowski, pozostawał w bliższych stosunkach ze swoja bratowa Stefanją Petrykowską. Onegdaj przybył do niego trzeci brat, Lucjan, który robił mu z tego powodu wyrzuty. Wówczas Józef Petrykowski dobył broni i dwoma strzałami zastrzelił bratową, postrzelił jej 9-letnią córkę, zabił służącą, która wpadła na odgłos strzałów i ciężko zranił swego brata Lucjana. Ostatnią kulą zabójca odebrał sobie życie. Stan rannych jest ciężki.

UPAŁY W POLSCE

W całym kraju panuje w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna, o niewielkiem zachmurzeniu lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Termometr o godz. 14 wskazywał w cieniu: 22 st. w Gdyni, Lwowie, 24 w Cieszynie, 25 w Pińsku i Lidzie, 26 w Wilnie i Białymstoku, 27 w Brześciu n-B, 28 w Lublinie i Kielcach, 29 w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Grudziądzu, 30 w Poznaniu, Bydgoszczy, Kaliszu, a 31 stopni w Zbąszyniu. W dniu wczorajszym, według danych PIM'a, nastąpił punkt kulminacyjny fali upałów, która zalega nad Polską.

OSZUST W ROLI CHIRURGA

Niecodzienny wypadek oszustwa, który mógł mieć fatalne następstwa, zdarzył się w jednej z podwarszawskich wsi w Stasiewicach.

Do chorej żony sprowadził gospodarz Kubek napotkanego na ulicy lekarza z Warszawy. Ponieważ „lekarz“ chciał w izbie dokonać operacji ślepej kiszki, domagając się uprzednio wynagrodzenia w wysokości 300 złotych.

Na szczęście podejrzenie wzbudziło zachowanie się „lekarza“ oraz gotowość wykonania operacji w izbie. Wezwano więc posterunkowego policji, który wylegitymowawszy rzekomego lekarza i jego asystenta stwierdził, że są to dwaj warszawscy oszuści. Dzięki temu tylko nie zginęła chora pod nożem bezczelnego oszusta.

Koncert
NA POKŁADZIE STEROWCA

Pianista wiedeński, Franciszek Wagner, był pierwszym, który dał koncert na pokładzie Zeppelina w czasie przelotu nad południowym Atlantykiem. Fortepian, na którym grał Wagner, jest w swoim rodzaju unikatem wśród instrumentów muzycznych tego typu. Jest on bowiem wykonany nie z drzewa, lecz z aluminium, a to dlatego, aby waga jego była mniejsza i nie obciążała zbytnio statku.

Koncert odbierało radjo amerykańskie i europejskie. Zeppelin unosił się wówczas na 1000 metrów nad oceanem a dźwięków fortepianu nie głuszył ani huk motorów, ani szum fal morskich. Audytorjum składało się z sześćdziesięciu osób, pasażerów i kilku oficerów załogi statku powietrznego.

Kto zrobił
PIERWSZEGO PAPIEROSA

Mało kto wie, kiedy i przez kogo został wynaleziony niezbędny dzisiaj wielu ludziom papieros.

Wynalazcą był sobie prosty egipski żołnierz w służbie francuskiej, który brał udział w oblężeniu fortecy Saint Jean d'Acre w Palestynie, przez Napoleona.

Nieszczęście, czy też szczęście, zwlaszcza przez wzgląd na dzisiejszych palaczy, chciało, że mameluk egipski stłukł swą glinianą fajkę, której jako pamiątkę palacz, ze swych ust nie wypuszcza.

Chcąc zastąpić brak ulubionej fajki, napchał tytoniu do papierowego ładunku, z którego uprzednio wysypał proch. W ten sposób, blisko lat 140 temu, urodził się prototyp pierwszego papierosa, bez którego i dziś często ludzie obejść się nie mogą.

Edward VIII
WCIĄŻ ŁAMIE TRADYCJE

Istnieje tradycja, iż twarze władców Wielkiej Brytanji, wyryte na monetach obiegowych, przedstawiane są kolejno na zmianę to lewym, to prawym profilem. I tak królowa Wiktorja zwrócona była na swym wizerunku na monetach profilem lewym, Edward VII — prawym, a Jerzy V — znów lewym.

Zgodnie zatem z przypadającą nań kolejnością, król obecny, Edward VIII winien być widoczny na monetach angielskich ze swego prawego profilu. Król postanowił przełamać tradycję i polecił wyryć swój lewy profil. Zmiana ta, jak słychać, opóźniła nieco bicie nowej monety angielskiej z podobizną nowego władcy.

Przez 180 godzin
UWIĘZIONY W PODZIEMIACH KOPALNI

W jednej z kopalń, w miejscowości Herne w Westfalji, zawalił się przed tygodniem chodnik na głębokości 800 metrów wskutek czego górnik Schmidt, który w chwili nieszczęścia pracował w kopalni, został całkowicie odcięty od świata.

Natychmiast na pomoc zasypanemu górnikowi pospieszyła ekspedycja ratunkowa. Przedewszystkiem wywiercono otwór, który umożliwił skomunikowanie się ze Schmidtem; następnie poprzez rurę przesyłano mu żywność oraz gazety.

Jednocześnie kolumna ratownicza zajęta była usuwaniem zwałów węgla, które zatarasowały chodnik na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Po blisko 180 godzinach wytężonej pracy oddział ratowniczy dotarł do Schmidta i wydobył go na powierzchnię.

Za porwanie dziecka
POŁOŻY GŁOWĘ POD TOPÓR.

Sąd przysięgłych w Bonn skazał na śmierć 32-letniego Franciszka Edwarda Giese za uprowadzenie dziecka. Giese uprowadził 16 czerwca 12-letniego syna pewnego kupca z Bonn. W kilka dni później rząd Rzeszy wydał ustawę obowiązującą wstecz od 1 czerwca, mocą której zbrodnicze uprowadzenie dziecka będzie karane śmiercią.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne
kolejowego przysposobienia wojskowego

W Częstochowie odbyły się rejonowe eliminacyjne zawody kolejowego przysposobienia wojskowego w których wzięły udział ogniska KPW z Sosnowca, Dąbrowy, Kłomnic, Łaz i Częstochowy w ogólnej liczbie ponad 100 osób, w czem dziewcząt około 30.

Zawody rozpoczęto od zbiórki na boisku im. Marsz. Piłsudskiego, gdzie prezes ogniska KPW Częstochowa, zaw. Karol Szadkowski, odebrał raport od kierownika zawodów A. Sitkowskiego, poczem przystąpiono do zawodów, które były eliminacyjnemi do okręgowych jakie odbędą się w Częstochowie w lipcu.

W biegu pań na 60 I miejsce otrzymała Paliszewska Ir. 8,8 z Sosnowca, II Melkówna z Częstochowy 8,9;

skok wzwyż: I m. Paliszewska 1,38, Melkówna 1,33;

rzut dyskiem: Paliszewska Sosnowiec 28,71, II — Paliszewska M. Sosnowiec 24,20;

W siatkówce zwyciężyła Częstochowa bijąc Sosnowiec i Dąbrowę z wynikiem Częstochowa — Dąbrowa 2:0, Częstochowa — Sosnowiec 2:1.

Skolei nastąpiły rozgrywki grupy młodszych kapewiaków — bieg 100 mtr. I m. Strojnowski Dąbrowa 12 s., II — Paliszewski Sosnowiec 12,5;

bieg na 400 mtr. — Szewczyk Częstochowa 57,1, II — Krzaczyński — Sosnowiec 58.5.

1.500 mtr.: I m. — Kozioł Sosnowiec 4,34,3, II —Szewczyk Częstochawo 4.48.

skok wzwyż: Markiewicz Częstochowa — 1 mtr. 53, II — Skawiński Częstochowa 1.52;

skok w dal: I m. Strojnowski Dąbrowa 34, III m. Zwoliński Sosnowiec 6.17;

rzut kulą: I m. Zeliński Dąbrowa 11 mtr., II Filipecki Sosnowiec 10.13;

bieg rowerowy trasa Częstochowa — Herby Śląskie 50 klm.: I m. Wierzba Częstochowa 1 g. 37 m.

W grupie starszych kapewiaków odbył się bieg 100 mtr.: I m. Piętak Dąbrowa 13 s., II — Wszelaki Dąbrowa 13,2;

skok w dal: I m. Dyja Kłomnice 5.06, Nowowiejski Kłomnice 4.96.

rzut granatem: I m. Kraczyński Sosnowiec 66,60, II — Zwoliński Częstochowa 64.16;

rowerami trasa 50 klm.: I m. Parzniewski Częstochowa 1 g. 37 m., II — Topolski Łazy 1 g. 54.

siatkowka: Częstochowa — Kłomnice zwyciężyła Częstochowa.

W ogólnej punktacji Częstochowa 35, Sosnowiec 36, Dąbrowa 19, Kłomnice 10, Łazy 2.

Po rozgrywce w koszykówkę Sosnowiec — Częstochowa — I m. otrzymała Częstochowa.

Przeciw niesłusznemu zarządzeniu
Slązkiego O.Z.B.

Zarząd podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego na onegdajszem posiedzeniu postanowił nie przyjąć do wiadomości decyzji Śl. OZB w sprawie rozwiązania podokręgu.

Śląski OZB, podejmując bowiem tak doniosłą uchwałę nie podał najogólniejszego choćby umotywowania decyzji.

Zarząd podokręgu postanowił zwrócić się do PZB, z odpowiednim memorjałem, a zarazem wszcząć starania o utworzenie okręgu.

Z uchwałą podokręgu w sprawie nieprzyjęcia do wiadomości decyzji Śl. OZB solidaryzują się wszystkie kluby bokserskie w Zagłębiu, które w najbliższych dniach wyślą do Śl. OZB odpowiednie pisma.

O onegdajszej decyzji zarządu podokręgu Śl. OZB został zawiadomiony listownie.

KRONIKA SPORTOWA

Zebranie kolarzy „Unji“

Zarząd sekcji kolarskiej STS „Unji“ zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 3 bm. t. j. dzisiaj o godz. 19 na stadjonie „Unji“ odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym — zarząd sekcji prosi o bezwzględne i punktualne przybycie.

Brygada — CKS 1:0

Wczoraj odbył się w Częstochowie ostatni z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Okręgu mecz piłki nożnej między Brygadą a CKS. Mecz zakończył się zwycięstwem Brygady w stosunku 1:0

Brygada częstochowska zdobyła definitywnie mistrzostwo Okręgu Kieleckiego. Wicemistrzem został STS Stachowice.

Tragiczna śmierć księdza
który pośpieszył na pomoc tonącemu

Na rzece Bzurze w Socnaczewie pod Warszawą zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek.

Ks. Franciszek Cudny, wikary parafji sochaczewskiej w towarzystwie nauczyciela szkoły handlowej p. Wacława Nowakowskiego wyjechali kajakiem z przystani Ligi morskiej i kolonjalnej w celu kąpieli. Gdy znajdowali się na środku rzeki, rozebrawszy się wskoczyli do wody.

W pewnej chwili prof. Nowakowski począł tonąć. Na ratunek pośpieszył ks. Cudny. W tak tragicznej chwili profesor, uchwyciwszy się księdza, sparaliżował jego ruchy i obydwaj poszli na dno rzeki, ponosząc śmierć.

Mimo usilnych zabiegów topielców nie zdołano przywrócić do życia.

JAK WALCZĄ SOWIETY
z rozwodami i sztucznemi poronieniami

Urzędowo ogłoszona została na terenie Sowietów ustawa dotycząca zmiany przepisów o rozwodach oraz o zakazie sztucznych poronień.

Nowa ustawa przewiduje dla lekarzy więzienie od 1 do 2 lat za przeprowadzanie poronień poza szpitalem. W razie jeśli operacja odbywała się w antysanitarnych warunkach, kara zostaje podwyższona do 3 lat.

Zmuszanie kobiet do dokonywania niedozwolonych zabiegów karane jest 2 latami więzienia. Kobiety, które z własnej inicjatywy poddają się zabiegom, bywają karane za pierwszym razem publiczną naganą, w drugim wypadku karą do 300 rubli.

Na mocy nowej ustawy o rozwodach zwiększone zostały opłaty, przyczem rozwodzący się za pierwszym razem płacą 50 rubli, za drugim razem 150 rubli, za trzecim zaś 300 rubli. Do rozwodu obowiązuje stawienie się obydwu stron. W paszportach będzie odtąd notowany każdy wypadek rozwodu.

Jak strajkować to strajkować!

Pan Picot, początkujący lekarz paryski, od trzech lat posiadał dzielną skądinąd służącą do wszystkiego — Suzettę. Zdarzyło się w ostatnich czasach, iż panna Suzette za drobną niesubordynację otrzymała od lekarza porządną burę. Rozgoryczona wymówką i będąc pod wpływem „nastrojów strajkowych dni Paryża", Suzette postanowiła również ogłosić strajk, okupując kuchnię i spiżarnię.

Dzięki namowom i argumentacji jowialnego policjanta paryskiego „pracownica domowa" ewakuowała okupowany teren. Temniemniej sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, gdyż nieustępliwa panienka udała się do swego pokoiku na szóstem piętrze, gdzie zabarykadowała się na dobre i gdzie od ośmiu dni przesiaduje. Pożywienie dostarcza jej przyjaciel za pomocą linki. Ponieważ policja nie chce nadal interweniować u wojowniczej panienki, lekarz zwrócił się do sędziego grodzkiego o pomoc.

Ulica paryska, która podobne objawy przyjmuje ze swoistym humorem, pasjonuje się obecnie, w jaki sposób sędzia zmusi zaciętą Suzette do opuszczenia mieszkania.

Szkoła dla stulatków

W Oklohama City (USA) istnieje szkoła, której uczniami mogą zostać tylko mężczyźni i kobiety po 70 roku życia. Szkoła ta liczy 900 uczniów; najstarszy uczeń ma lat 111, najstarsza uczenica zaś — 102! Ponadto uczęszcza do szkoły 40 osób w wieku od 90—100 lat, oraz 300 w wieku od 80—90.

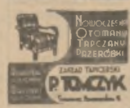
„Szkoła dla stulatków" jest instytucją prywatną, finansowaną z funduszów prywatnych ,a uczniowie nie opłacają żadnego wpisu. Założyciele oryginalnej szkoły wychodzą z założenia, iż nie choroba i wyczerpanie organizmu jest częstokroć przyczyną śmierci, lecz zniechęcenie i utrata zainteresowania dla spraw życiowych.

Celem powstania szkoły jest zatem zachęcanie ludzi wiekowych do interesowania się czynnego rozmaitemi przejawami życia, sztuką, zdobyczami nauki, życiem politycznem, oraz do brania udziału w grach towarzyskich wykonywania niemęczących prac ręcznych i t. p. Ponadto specjalne lekcje poświęcone są dietetyce wieku starszego, prowadzone są seminarja dyskusyjne nad rozmaitemi zagadnieniami.

Jak twierdzą lekarze, działalność szkoły przyczyniła się w krótkim czasie do zmniejszenia procentu śmiertelności wśród jej uczniów.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ



35 GROSZY tafel lodu sztucznego— „Krakowianka" Sienkiewicza 1. 3944

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ ze Związku Dozorców, świadectwa służbowe i dowód osobisty wydany przez gminę Mierzęcice zgubił Tomasz Paliga. 3941

LETNISKA

PODSZKLE letnisko górskie, 900 m. nad poziom morza. Widoki na Tatry, Babią Górę. Blisko do Zakopanego. Dojazd do Chabówki i Czarnego Dunajca. Zgłoszenia: W. Golak, wieś Podszkle, p. Podwilk, Orawa. 3939

ZAKOPANE pensjonat Borek Jagielloński, blisko plaża zarząd — właściciele Szczęsnych, w pokojach bieżąca woda ciepła i zimna, duży ogród, ceny umiarkowane. 394[illegible]

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU

DZIS i JUTRO
możecie składać odpowiedzi na NASZ KONKURS.

Odpowiedzi przyjmują: Administracja „K. Z." w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 4, oraz wszystkie nasze filje.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.60 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] ę po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.